

Nr 2/2019



**NEWSLETTER
JUBILEUSZOWY**



WYDANIE SPECJALNE

2

**NUMER!
KWIECIEŃ 2019**



**TEMAT NEWSLETTERA:
MODERNISTYCZNA ARCHITEKTURA
AWF WARSZAWA**

RÓŻNE POKOLENIA, TA SAMA PASJA!

Modernistyczna architektura AWF Warszawa

Większość zabudowy obecnej AWF Warszawa zachowała układ urbanistyczny i historyczny z lat 1928-1930. Jest zabytkowa. Harmonijna kompozycja kompleksu z doskonałym wykorzystaniem naturalnego otoczenia to ciekawy przykład modernistycznej architektury Polski lat międzywojennych.

Modern - znaczyło nowoczesny. Nazwę ową przyjęła nowatorska architektura w jakiej dominowała prostota, ścisła użyteczność, oszczędność, nowe technologie i zespolenie z przyrodą. Budynki nabrały formę brył maksymalnie wykorzystujących kubaturę, a dostosowanych do funkcji i użytych materiałów. Modernizm jaki trafił do Polski w latach II RP stał się stylem obiektów elitarnych, użyteczności publicznej, urzędów, gmachów administracji rządowej i samorządowej, stylem państwowym. Budowane obiekty miały dawać efekt solidności, trwałości, reprezentacyjności i monumentalizmu. Architektura świadczyła o sile, nowoczesności i prestiżu odrodzonego państwa.

W architekturze dochodziło więc do przenikania awangardy i stylu państwowego. Ponieważ szeroko pojęty modernizm nie był ruchem jednorodnym, w jego obrębie znalazły się pośrednie style mniej radykalne, sytuowane w ogólniejszym pojęciu modernizmu umiarkowanego, modernizmu klasycyzującego, a nawet romantycznego. W tych odmianach daje się zauważyć odejście od ścisłej funkcjonalności i technokratyzmu ze zwrotami ku formom historyzującym i elementami skromnej dekoracyjności. Wznoszony kompleks Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego powołany decyzją i wolą Marszałka Józefa Piłsudskiego od momentu powstania stał się dowodem szczególnej roli i miejsca, jakie wychowaniu fizycznemu w szerokim programie społecznym przypisywały władze II RP. Powstająca uczelnia miała kształcić nauczycieli wychowania fizycznego, wychowawców oraz instruktorów dla potrzeb szkół, środowisk społecznych i wojska.

Opracowaniem programu i organizacji szkoły zajął się Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego, urząd Ministerstwa Spraw Wojskowych. Budowę zlecono Departamentowi Budownictwa tego Ministerstwa. 1 lutego 1928 roku Departament powołał na stanowisko głównego architekta Instytutu inż. arch. Edgara Aleksandra Norwertha, profesora uczelni moskiewskich i Politechniki Warszawskiej. Zaraz po tym powołano Komitet Budowy, któremu przewodniczył Minister Spraw Wewnętrznych gen. dr Felicjan Sławoj-Składkowski. Kierownikiem budowy został inż. Maksymilian Dudryk. Wybór terenu pod Instytut padł na bielańskie niezabudowane północne obrzeża Warszawy, piaszczysto-leśne skarpy Wisły, miejsce dawnych letnich obozów rosyjskich. Inżynier Norwerth przystąpił do opracowania projektu Instytutu. W celu uzyskania innych twórczych rozwiązań Komitet Budowy postanowił ogłosić publiczny konkurs architektoniczny w pierwszych dniach marca 1929 roku z terminem nadsyłania do 1 maja. Konkursowy fundusz jak na ówczesne czasy był ogromny - na nagrody przeznaczono aż 50 tys. zł. Do konkursu zgłoszono 15 propozycji, rozstrzygnięcie nastąpiło w połowie czerwca 1928 roku. Nagrodzono 5 prac za jakie Sąd Konkursowy przyznał nagrody 15 tys. i 10 tys. zł, za kolejne 15 tys. zakupiono 3 prace. Nie wykorzystano jednak rezultatu konkursu, gdyż w międzyczasie zmniejszono o połowę program organizacji szkoły. W tej sytuacji żadna z nadesłanych

prac nie nadawała się do realizacji. Mogłoby to wskazywać, że równolegle z pracami projektowymi trwały prace nad dopracowaniem programu i założeń organizacyjnych Instytutu. Wcześniej w Polsce nie budowano tak rozległego i specjalistycznego zespołu, a był to największy kompleks sportowy w Europie przełomu lat 20. i 30. Brakowało doświadczeń w tym zakresie. W celu zapoznania się z aktualnym stanem budownictwa i urządzeń sportowych za granicą, Komitet Budowy zorganizował wiosną 1928 roku miesięczny wyjazd studialny grupy specjalistów (z E. Norwerthem, M. Dudrykiem, E. Lewicką i St. Rouppertem w składzie) do wielu krajów Europy. Za kompleksy godniejsze uwagi uznano trzy budowle - w Charlottenburgu pod Berlinem, „Forum Mussolini” w Farnesine pod Rzymem i „Wyższą Szkołę Gimnastyki” w Sztokholmie.

Po wszechstronnych studiach i analizach (kompozycji, funkcjonalności, rozwiązań konstrukcyjnych itd.) uznano, że żaden z tych obiektów nie mógł służyć za wzór przy projektowaniu warszawskiego Instytutu. Miał zatem powstać całkowicie nowatorski projekt. E. Norwerth przedłożył go poza konkursem, ale właśnie ten projekt został uznany jako jedyny nadający się do wykonania i zgodny z nowym programem.

Ówcześni architekci inwestycji państwowych, w tym twórca założenia CIWF, prof. inż. arch. Edgar Norwerth stanęli przed zadaniem połączenia dwóch tendencji – preferowanej przez nowoczesną architekturę funkcjonalnością, prostotą i oszczędnością oraz oczekiwanych przez mecenasa państwowego cech monumentalizmu i reprezentacyjności.

Tak więc Centralny Instytut miał być nowoczesny, budowany z rozmachem, wg najnowszych założeń projektowych i technologicznych, a jednocześnie okazały i reprezentacyjny. I taki powstał.

Twórca zespołu CIWF-AWF bardzo udanie połączył jego awangardowy rozmach, użytkową funkcję z lekką, estetyczną, ale i reprezentacyjną formą.



Panorama AWF

fot. Zbigniew Dubiel

Zabudowa ma cechy „programowego” modernizmu, jest prosta, skromna, funkcjonalna, wtopiona w zieleni i przyrodę. Nowatorstwo modernizmu uwidacznia się w kształtach i konstrukcji budynków - są to płaskie dachy, gładkie elewacje, tarasy widokowo-wypoczynkowe, niesymetryczność, swobodna lokalizacja w zieleni, nowe technologie i materiały – żelbet, stal i szkło. Budynki zestawione są w niesymetrycznych rytmach, kulminacjach i mocnym akcentem towarzyszą dość monotonne formy. Obiekty architektoniczne i urbanistyka terenu mieszczą się w dominującym kierunku funkcjonalizmu. Funkcjonalny jest rozkład wewnętrzny i zewnętrzny obiektów oraz komunikacja między nimi. Cały teren o wymiarach 1000 x 700 m został zaprojektowany według przemyślanych założeń przestrzennych i architektonicznych. Podzielono go na trzy odrębne części wg trzech osi kompozycyjnych, gdzie każdej ze stref przypisano określone funkcje. Pierwszą częścią miał być pas zieleni szerokości 70 m izolujący od hałasu i kurzu ulicy, przy nim 4 budynki mieszkalne dla kadry nauczycielskiej. Kolejno rozlokowano główny kompleks budynków z halą sportową, krytą pływalnią, salami gimnastycznymi, wykładowymi, aulą oraz laboratoriami. Za gmachami właściwej uczelni usytuowano stadiony, boiska, korty i place do ćwiczeń.

Dalsza część północno-wschodnia porośnięta mieszanym lasem sosnowo-dębowym stanowić miała naturalny teren odpoczynku i rekreacji, treningu lekkoatletycznego i narciarskiego.

Wydzielonym obiektem pozostał budynek internatu żeńskiego z własną jadalnią, salą gimnastyczną, boiskami oraz amfiteatrem. Całość łączył układ ścieżek i alei z wykorzystaniem istniejących i nasadzanych drzew.

Główny gmach został rozplanowany w kształcie podkowy wyznaczając obszerny prostokątny dziedziniec 100 x 75 m. Mieścił w sobie blok pływalni wraz z dominującą „wieżą ciśnień”, sale wykładowe, zakłady naukowe, laboratoria, biura administracji, 3 sale gimnastyczne, olbrzymią halą sportową, aulą na 240 osób, internat męski, kasyno i ambulatorium. Dotychczas niespotykanym w Europie rozwiązaniem, w pełni nowatorskim, była kryta hala sportowa o konstrukcji ramowo-żelbetowej, do zajęć lekkiej atletyki w porze zimowej.

Jej wschodnia elewacja pozostała otwarta na stadion z zamiarem jej późniejszej zabudowy. Hala sportowa, obecna hala im. Janusza Kusocińskiego, po kolejnych przebudowach zachowała swój modernistyczny kształt, charakter, rozmach i funkcjonalizm. Do dziś jest obiektem w pełni nowoczesnym.



Hala sportowa 1939 r.

fot. NAC



Obecna Hala im. Janusza Kusocińskiego

fot. Mariola Godlewska

Z kolei wieża to ciekawy przykład połączenia w sobie aż trzech funkcji techniczno-mieszkalnych (komin bloku pływalni, zapasowy zbiornik na wodę i mieszkania dla personelu) w monumentalną formę, udanej syntezy funkcjonalizmu z okazałą reprezentacyjnością. W sąsiadującej pływalni półokrągłe nisze elewacji szczytowej wglądają bardzo efektownie jak śmiała kompozycja, a kryją w sobie jak najbardziej funkcjonalne rozwiązania – konieczność usztywnienia konstrukcji pływalni i zabudowy mieszczących się w piwnicy kulistych filtrów.



Budynek wieży z blokiem pływalni

fot. Waldemar Dorcz

Swoje znaczące miejsce w architekturze zespołu CIWF-AWF ma środowisko naturalne, ważny element modernistycznych założeń lat międzywojennych. Dydaktyczno-sportowy charakter szkoły w kompleksie parkowo-leśnym zapewniał szeroki dostęp do światła, powietrza i przyrody. Zespoleń obiektów z naturą sprzyjało zdrowiu, wypoczynkowi, ruchowi i rekreacji.

Środowisko przyrodnicze organizowano w dwojaki sposób – wycięto duży obszar leśny częściowo wykorzystując istniejące drzewa i aleje, równocześnie nasadzano tysiące drzew i krzewów przy tworzeniu boisk, placów, alei i rabat.



Budowa boisk Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego

fot. St. Marciniec

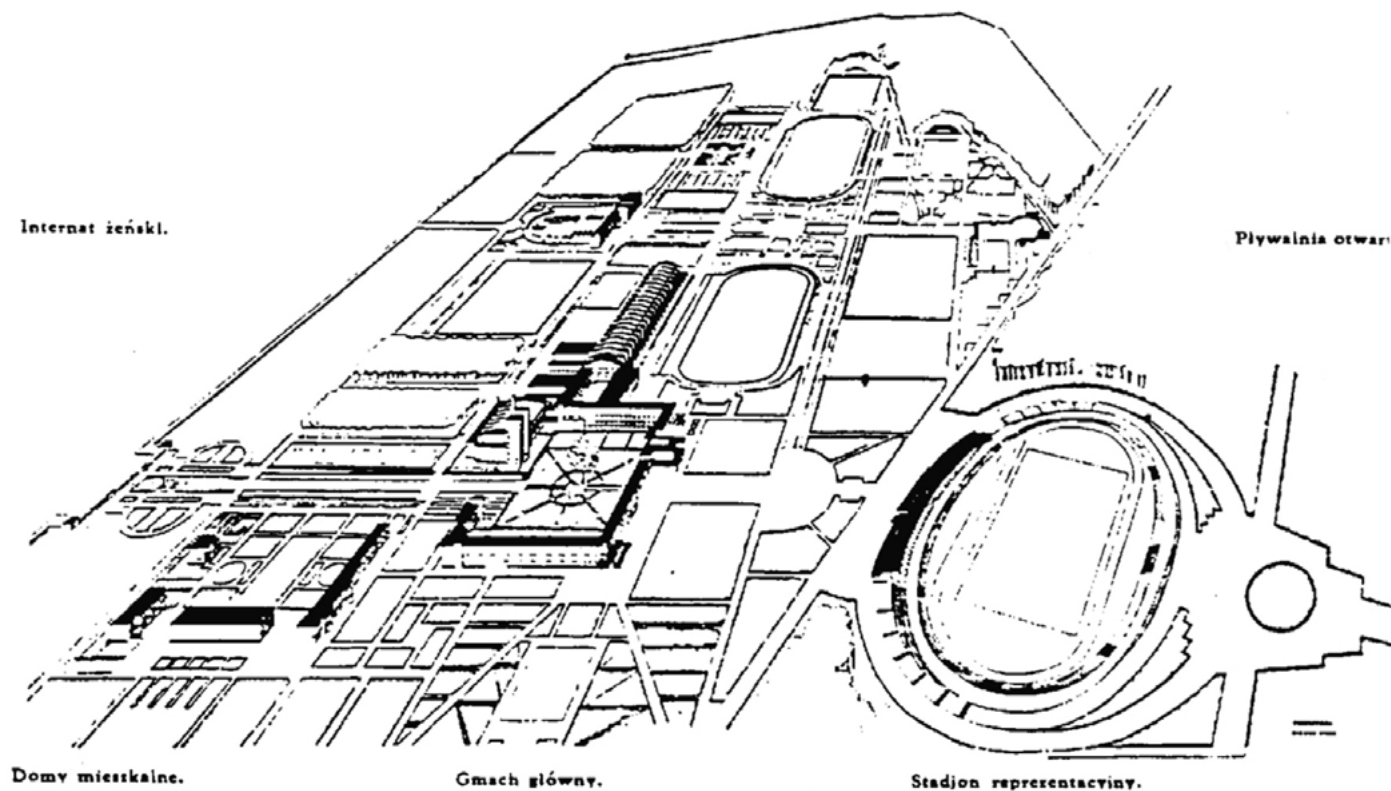
Modelowym przykładem celowego wykorzystania natury i jej dekoracyjnych walorów jest okazała topola czarna, centrum dziedzińca głównego. Wyboru topoli jako żywego akcentu przyszłego dziedzińca głównego dokonał E. Norwerth, w czasie obchodów i pomiarów terenu przeznaczanego pod budowę Instytutu. Kierownik budowy, inż. Maksymilian Dudryk odnotował ¹: *„Nastąpiło kilka rekonesansów w teren. Z ppłk. dr. T. Krzyskim i inż. arch. E. Norwerthem obchodziliśmy na Bielanych ugory przy szosie aż do w głębi położonego lasu (...) Autor projektu upodobał sobie samotnie stojącą w polu rosnącą topolę, którą oczami wyobraźni twórczej umiejscowił jako akcent dekoracyjny przyszłego głównego dziedzińca. Chodząc, upatrywaliśmy pewne drzewa jako granice i punkty kierunkowe.”* Drzewo to zostało pozostawione jako „akcent dekoracyjny przyszłego dziedzińca” i obiekt „wspaniale ożywiający skromny zarys murów” jak pisał projektant Edgar Norwerth.



Topola czarna na dziedzińcu Akademii

fot. Mariola Godlewska

Imponująca rozległość terenu, reprezentacyjność poszczególnych założeń, liczne elementy niejako zmiękczające prostotę i niemal koszarową zabudowę zespołu to już wyraz modernizmu jako stylu państwowego – okazałego i podniosłego, wizytówki państwa. Wielkość kompleksu dobrze widać w zestawieniu z liczbą słuchaczy Instytutu. Pierwsza inauguracja w 1929 roku zgromadziła 119 osób, a przedwojenne roczniki w grupach męskich, żeńskich i kursach oficerskich w roku akademickim łącznie nie przekraczały liczby 250 słuchaczy.



11 – 12. Arch. Edgar Norwerth (Warszawa). Plan sytuacyjny C. L. W. F. z lotu ptaka.

Plan sytuacyjny Instytutu z 1930 r.

Edgar Norwerth

Prestiż i reprezentację zabudowy akcentował także wykładowca CIWF kpt. dr Alojzy Pawełek, który pisał o powstającym CIWF²: „Zewnętrzna jego szata w postaci budowli i związanych z nią terenów musi być nie tylko dostatecznie wielka i nowoczesnie urządzona, ale także powinna posiadać wygląd odpowiednio reprezentacyjny i być w tym zakresie przejawem pomnikowym kultury.” W nurcie reprezentacyjności obok skromnych motywów dekoracyjnych znajdziemy dalekie, ale podane w nowoczesnej formie echa tradycji klasycznej. Do odniesień tych nawiązuje plan reprezentacyjnego dziedzińca jaki tworzy centrum szkoły na wzór greckiej agory, głównego rynku miasta z ważnymi urzędami i miejsca zgromadzeń społeczności.



Makieta budynku głównego Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego, lata 30.

Agorę CIWF tworzyły skrzydła zabudowań dziedzińca. Przez niego wiodła główna aleja, do formy propylejów - budynku bramy z kolumnami, prowadzący zwykle do świątyni bądź świętego miejsca. Owym miejscem był zaprojektowany, a nie wybudowany wielki stadion reprezentacyjny. Spod propylejów miały odbywać się przemarsze na stadion, maratony i defilady. Masywnym rzędem 16 filarów twórca przypisał określone funkcje. Stanowiły one celowy prześwit wschodniej elewacji dziedzińca dający wraz z aleją główną optyczne przedłużenie Alei Zjednoczenia i otwierający widok na brzegi Wisły aby „zachować cenne wrażenie przestrzeni...” Poza tym prześwit był częścią alei reprezentacyjnej, ciągu komunikacji wewnętrznej Instytutu i zapewniał cyrkulację powietrza zabudowanego dziedzińca. Formę klasyczną przyjęło „theatrum helleńskie”, amfiteatr na tyłach internatu żeńskiego do ćwiczeń rytmiczno-tanecznych. Same określenia niektórych obiektów wywodzą się wprost z architektury klasycznej – westybule, propyleje, amfiteatr. Jak można zobaczyć liczne elementy nie miały cech ściśle użytkowych, lecz estetyczno-dekoracyjne, reprezentacje. Podłogi, cokoły, filary, gzymsy wykonano ze sztucznego kamienia, nawierzchnie alei z granitu i bazaltu. W bramie wjazdowej znajdziemy stylizowaną busolę ułożoną z czarnej bazaltowej kostki na szarym granicie alei wraz datą założenia uczelni.



Stylizowana busola w bramie wjazdowej

fot. Sławomir Gontowski

Na klatkach schodowych i holach ułożono wzory z barwionego lastryka. Drobne rowkowania o funkcjach estetycznych obecne na krawędziach kolumnady „propylejów” biegną także w całym kompleksie głównym i domu akademickim żeńskim w pasie szarego występu elewacji parterowej. Co więcej, w planach Edgara Norwertha, obok reprezentacyjnego zespołu rabat i kwietników miała stanąć także fontanna „*jako danina tej skromnej dozy romantyzmu, jakiej się dopuścił autor*”. Niestety, ten projekt i wiele innych musiały ustąpić rygorom kosztów budowy. Oszczędność, wręcz reżim finansowy i „gorączkowe” tempo prac miały znaczący wpływ na ostateczny kształt Instytutu.

Choć sama budowa miała priorytet wojskowy i państwowy, przebieg prac nie odbywał się bez przeszkód. Narzucono „*isście amerykańskie*” tempo budowy (Instytut miał powstać w ciągu roku (!)), prace zatrzymywały mrozy, następowały zastoje w kredytowaniu. Komitet Budowy rygorystycznie oceniał niezbędność każdego wydatku, stąd w opisach strony finansowej budowy znalazły się tak barwne określenia jak „*silnie przewentylowane budżetowo projekty*”, „*ofiara żelaznej konieczności*”, „*skrajna oszczędność*”, „*depresja pieniężna*” czy „*opędzanie kosztów*”. Z tego też względu wiele zaprojektowanych obiektów nie doczekało się realizacji, nie zdążono także dopracować szczegółów wykończenia. Nie zdążono również pokryć elewacji barwioną zaprawą poprzestając na „*bezdusznej bieli tynków*”.

Mimo licznych problemów zespół CIWF powstał w ciągu 2,5 lat budując powszechny podziw licznych specjalistów i gości już w czasie budowy, oraz dalszej działalności CIWF i późniejszej AWF. Po wojennych zniszczeniach Akademia została odbudowana i przebudowana, również z udziałem jej projektanta. Pojawiły się nowe obiekty, rozbudowano i modernizuje się już istniejące. Sam plan terenu i główne budowle zachowały jednak swój niepowtarzalny i modernistyczny charakter.

Waldemar Dorcz

¹ Maksymilian Dudryk, *Rękopis do Księgi Pamiątkowej 30 lecia AWF, 1960.*

² Alojzy Pawełek, *Centralny Instytut Wychowania Fizycznego w Warszawie na Bielanych, 1930, str 3*

Cytaty - Edgar Norwerth, Centralny Instytut Wychowania Fizycznego na Bielanych w Warszawie, Architektura i Budownictwo 30, nr 11



NEWSLETTER JUBILEUSZOWY WYDANIE SPECJALNE



DO ZOBACZENIA ZA MIESIĄC!

www.awf.edu.pl